



## **BRAK PRZYPADKOWOŚCI W POGLĄDACH SOKRATESA ŹRÓDŁEM FILOZOFII MIKOŁAJA MALEBRANCHE'A W ASPEKCIE KONCEPCJI BOGA<sup>1</sup>**

Mikołaj Malebranche słynie z tego, że próbował połączyć poglądy św. Augustyna oraz Kartezjusza. Jednak zanim na poważnie zajął się poglądami Kartezjusza po przeczytaniu jego „Traktatu o człowieku” w 1664 roku, zajmował się m. in. Euzebiuszem z Cezarei, a także Sokratesem. Wydaje się, że może mieć to znaczny wpływ na koncepcję Boga w poglądach Malebranche'a w kontekście wpływu Boga na relacje między duszą i ciałem. Warto zatem bliżej przyjrzeć się podobieństwom, jakie zawierają się w poglądach zarówno Sokratesa, jak i Malebranche'a dotyczących koncepcji Boga, a bardziej nawet Bożej Opatrzności. Nie chodzi *stricte* o koncepcję Boga – bowiem nie będziemy zagłębiać się w aspekty metafizyczne – lecz o koncepcję Opatrzności, która ma wpływ na działanie człowieka zarówno w aspekcie motoryki ludzkiego ciała, jak i postępowania moralnego.

### **1. OPATRZNOŚĆ WEDŁUG POGLĄDÓW SOKRATESA I JEJ WPŁYW NA DZIAŁANIE I POSTĘPOWANIE CZŁOWIEKA**

Sokrates jest postacią, u której po raz pierwszy pojawia się rozumowanie dotyczące istnienia Opatrzności. Nie należy oczywiście kwestionować, że jego poprzednicy mieli pewne intuicje, jednak Sokrates jako pierwszy je uzasadnił oraz jako pierwszy użył terminu *pronoia*, czyli Opatrzność. Prawdopodobnie inspiracją dla Sokratesa był Anaksagoras, który po raz pierwszy przedstawił koncepcję *Logosu*, jednak, jak zauważa sam Sokrates w „Fedonie”,

---

<sup>1</sup> Pierwodruk: „Pro Fide Rege et Lege”, nr 1 (69) 2012, s. 278-283.  
© Anna Kazimierczak-Kucharska

Anaksagoras wysunął jedynie tezę, że rozum jest przyczyną wszystkiego i wszystkim kieruje, poprzestając na tym<sup>2</sup>.

Niewątpliwie to „Wspomnienia o Sokratesie” Ksenofonta są dziełem, w którym doskonale została przedstawiona sokratejska koncepcja Boga. Sokrates swoje rozumowanie przeprowadza w dwóch wersjach, przy czym jedna jest rozwinięciem i kontynuacją drugiej. Na pierwszej płaszczyźnie Sokrates odwołuje się bezpośrednio do człowieka, na drugiej natomiast, do całego wszechświata. Właśnie tutaj pierwszy raz jasno i klarownie zostaje przedstawiona koncepcja Opatrzności<sup>3</sup>. W rozmowie z Arystodemosem<sup>4</sup> Sokrates podkreśla, że miejscem, w którym dzieło Rozumu jest najbardziej widoczne, jest człowiek. Wydaje się, że Sokrates nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że to nie przypadek, iż ludzkie organy są ukierunkowane celowo, zatem, jak każdy ład i porządek, musi to być dziełem Rozumu. Wszystko, co czyni człowiek, czyni z namysłem, wszystkie jego działania są zaplanowane zatem nikt, według Sokratesa, nie powinien kwestionować tezy, że człowiek jest dziełem Rozumu, ponieważ to, co czyni nie jest dziełem przypadku. Ponadto, w stosunku do wszystkich innych bytów, człowiek zajmuje pozycję uprzywilejowaną, ponieważ posiada najbardziej doskonałą budowę fizyczną, a także duszę, czyli rozum.

Z powyższych rozważań wynika przejrzysty wniosek, że w świetle poglądów Sokratesa boski twórca w sposób szczególny troszczy się właśnie o człowieka<sup>5</sup>. Analogiczny wniosek, jaki z tego wynika jest taki, że skoro każdy człowiek dzięki rozumowi z namysłem postępuje w swoim życiu tak, jak chce postępować, zatem również Rozum nad wszystkim rozciąga opiekę. *Zwróć, proszę, i na to uwagę, mój drogi, że duch twój, zamieszkujący w twym ciele, kieruje ciałem według swego upodobania. I dlatego należy przyjąć za pewne, że również rozum, zamieszkujący we wszechświecie, zarządza wszystkim według własnego swobodnego upodobania<sup>6</sup>.*

Zatem duch kieruje ciałem według swego upodobania. To sokratejskie twierdzenie ma silny związek z tym, że – według niego – życie rozumne wiąże się z nagrodą w postaci działania Opatrzności Bożej. Mędrzec ateński uważał siebie za osobę, która postępuje w taki, a nie innym sposób, ponieważ Bóg takiego właśnie postępowania od niego wymaga<sup>7</sup>. Bóg miał przekazywać

<sup>2</sup> Vide, Platon, *Fedon*, 97B-98C.

<sup>3</sup> Vide, T. Stępień, *Filozoficzne podstawy rozumienia Opatrzności u greckich Ojców Kościoła*, [w:] *Warszawskie Studia Teologiczne*, XIV/2001, s. 98.

<sup>4</sup> Vide, Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I, 4.

<sup>5</sup> Vide, G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, tłum. E. I. Zieliński, Wydawnictwo KUL, Lublin, 1999, s. 351-352.

<sup>6</sup> Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, I, 4, 17.

<sup>7</sup> *Ale czemu niejeden ze mną przecież tak chętnie długi czas przestaje? Słyszeliście, obywatele. Ja wam całą prawdę powiedziałem. Bo się chętnie przysłuchują, jak się bada tych, co myślą, że są mądrzy, a nie są. To*

swoją wolę Sokratesowi przy pomocy pewnego zjawiska o Boskim charakterze, które sam Sokrates nazwał *daimonion*. Według wzmianki w „Obronie Sokratesa” *daimonion* jest wewnętrznym głosem, który podpowiada Sokratesowi, czego nie powinien czynić<sup>8</sup>. W szczególny sposób uwidacznia się niezwykle silna więź między Sokratesem a jego głosem wewnętrznym, dlatego owo bóstwo nabiera charakteru niemalże osobowego. Wydaje się, że niniejsza więź oparta jest na trosce, a nawet miłości ze strony *Logosu*. Okazuje się jednak, że Sokrates tę relację opierał jedynie na pewnej analogii. Otóż filozof postępując według zasad etycznych, kieruje się – na podobieństwo Boga – rozumem, gdyż Bóg również kieruje światem rozumnie. Zatem Bóg jako zasada harmonii i porządku w sposób szczególny łączy się z tymi, którzy kierują się w swoim postępowaniu zasadami Rozumu, czyli *Logosu*, a za taką właśnie osobę uważał siebie Sokrates. Dlatego należy wykluczyć osobową relację miłości i troski, a raczej przyjąć, że Opatrzność w poglądach Sokratesa jest postrzegana w sposób mechaniczny, jako siła, która w bezosobowy sposób reguluje wszystkie elementy, aby kosmos jako całość mógł działać<sup>9</sup>.

Przypomnijmy, że Bóg w taki sposób uporządkował członki ludzkiego ciała, aby służyły dobru człowieka oraz że Bóg wyjątkową opieką otacza ludzi dobrych, czyli postępujących rozumnie<sup>10</sup>. Warte podkreślenia jest to, że nie chodzi o każdego pojedynczego człowieka, lecz o każdego człowieka cnotliwego. Dlatego właśnie Sokrates umieścił *daimonion* w takim kontekście – miał on wskazywać Sokratesowi drogę, ponieważ w szczególny sposób dążył on do życia cnotliwego, czyli do życia zgodnego z rozumem<sup>11</sup>. *Bóg nie troszczy się o Sokratesa szczególnie dlatego, że ten wymaga troski, ale dlatego, że Sokrates w większym stopniu niż inni używa rozumu*<sup>12</sup>.

Powyższe rozważania pokazują, że – według Sokratesa – Opatrzność działa w ten sposób, że wymaga od ludzi rozumności. Odbyna się to trochę na zasadach handlu. Opatrzność jest sprawowana pod warunkiem, że człowiek używa rozumu, a im używanie rozumu jest większe, tym silniej Bóg otacza opieką. Nie ma tutaj miejsca na żadną relację miłości, gdzie Opatrzność

*wcale przyjemna rzecz. A mnie to, jak powiadam, bóg nakazał robić i przez wróżby, i sny, i na wszelkie sposoby, jakimi zrządzenie boskie zwykło człowiekowi cokolwiek rozkazywać*, Płaton, *Obrona Sokratesa*, 33 C.

<sup>8</sup> Natomiast według „Wspomnień o Sokratesie” *daimonion* podpowiada również, co czynić powinien, vide, K. Pawłowski, *O bogu Sokratesa i inne pisma, Wstęp tłumacza*, Warszawa 2002, s. XC.

<sup>9</sup> Vide T. Stępień, *Filozoficzne podstawy...*, op. cit., s. 99.

<sup>10</sup> Postępowanie dobre moralnie można utożsamić, w świetle poglądów Sokratesa, z postępowaniem rozumnym, ponieważ w jego teorii pojawia się intelektualizm etyczny, według którego wiedza jest tożsama z cnotą. Oznacza to, że człowiek każde zło popełnia z niewiedzy.

<sup>11</sup> Vide, G. Reale, op. cit., s. 363-364.

<sup>12</sup> T. Stępień, *Pseudo-Dionizy Areopagita chrześcijanin i platonik. Polemiczne aspekty pism „Corpus Dionysiacium” w kontekście mowy św. Pawła na Areopagu (Dz 17,22-31)*, Fronda, Warszawa 2010, s. 189.

jest sprawowana bezwzględnie. W koncepcji Sokratesa pojawia się pewna kategoria zasługiwania sobie na sprawowanie Opatrzności przez Boga.

Jednak najistotniejsze wydaje się być to, że Bóg tak uporządkował świat, a zwłaszcza człowieka, aby służyło to dobru ludzkiemu. Zatem Bóg daje możliwość człowiekowi wprowadzania ładu i harmonii do swojego życia poprzez odpowiednie uporządkowanie rzeczywistości<sup>13</sup>, a następnie poprzez sprawowanie Opatrzności w zależności od tego, czy ktoś żyje rozumnie, czy nie.

Z tego jednoznacznie wynika, że pierwszorzędną rolę Sokrates przypisał Bogu, gdyż pomimo tego, że człowiek, aby być otoczonym opieką Boga, musi się wiele natrudzić, to jednak Bóg jako pierwszy daje możliwości człowiekowi, aby ten żył rozumnie. Warto się teraz zastanowić, w jakim stopniu poglądy Sokratesa mogły mieć wpływ na poglądy Mikołaja Malebranche'a w kontekście Boga sprawującego Opatrzność.

## **2. OKAZJONALIZM MIKOŁAJA MALEBRANCHE'A WYRAZEM DZIAŁANIA OPATRZNOŚCI BOŻEJ W DZIAŁANIU I POSTĘPOWANIU CZŁOWIEKA**

Pomimo, że źródeł poglądów Mikołaja Malebranche'a poszukujemy zwykle u św. Augustyna i Kartezjusza, to jednak wydaje się, że można znaleźć pewne punkty zbieżne jego filozofii z poglądami Sokratesa. Oczywiście na poglądy tych dwóch filozofów będziemy patrzeć z zupełnie innej perspektywy, mamy bowiem w przypadku Malebranche'a do czynienia z pewnym nurtem filozofii chrześcijańskiej. Otóż jako oratorianin Malebranche w oczywisty sposób był zainteresowany św. Augustynem i można powiedzieć, że jako duchowny, ale przede wszystkim po prostu jako chrześcijanin był zdeterminowany pewnymi poglądami, jakie pojawiały się w filozofii chrześcijańskiej, czego nie można powiedzieć o Sokratesie, który był jednym z wielu filozofów przed czasami chrześcijańskimi, którzy dopiero poszukiwali właściwej koncepcji Boga. Dlatego poglądy Sokratesa na temat Opatrzności jako „stawiającej pewne warunki” są zbieżne z wyobrażeniami w świecie greckim oraz – w związku z tym – są jak najbardziej uzasadnione. Wydaje się jednak, że zarówno poglądy Sokratesa, jak i poglądy Malebranche'a zawierają w sobie swoiste dążenie do ukazania ładu i harmonii w działaniu Opatrzności Bożej.

---

<sup>13</sup> U Malebranche'a sam Bóg wprowadza ów ład i harmonię.

W systemie Malebranche'a nie ma miejsca na istnienie świata materialnego. Jednak z drugiej strony świat materialny istnieje, lecz aby go zobaczyć, musi on być objawiony przez Boga<sup>14</sup>. Już tu widać, że ludzkie działanie nie jest przypadkowe.

Malebranche twierdzi, że istnienie idei jest wieczne i konieczne, natomiast cały świat materialny istnieje tylko dlatego, że *Bogu spodobano się go stworzyć*<sup>15</sup>. Zatem aby widzieć świat umysłowy, należy posłużyć się Rozumem, ponieważ to właśnie Bóg zawiera w sobie owe idee umysłowe – idee wieczne i konieczne. Widzimy świat materialny dzięki temu, że Bóg nam go objawił, gdyż sam w sobie świat nie jest widzialny<sup>16</sup>.

Natomiast człowiek, według Malebranche'a, składa się z dwóch zasadniczych substancji – z ducha i ciała, które podlegają prawom dotyczącym ich jedności. Relacje między duszą i ciałem Malebranche opisuje wielokrotnie, jednak warto przytoczyć cytat: *Nerw wzrokowy został zatem wstrząśnięty na wiele różnych sposobów przez różne wibracje nacisku materii, która w sposób wolny dociera aż do niego; i wstrząśnienie tego nerwu zostaje przekazane aż do tej części mózgu, z którą dusza jest ściśle związana. Dociera tam w konsekwencji praw jedności duszy i ciała*<sup>17</sup>.

Są to tzw. przyczyny okazjonalne tego, co dzieje się z duszą i mogą one być tylko w tym, co dzieje się z ciałem. *Przeto do działania w naszej duszy w taki bądź inny sposób mogą skłonić Boga tylko różne zmiany, które zachodzą w naszym ciele. Nie powinien działać w niej tak, jak gdyby wiedział, co dzieje się na zewnątrz, ale jak gdyby wiedzę o tym, co nas otacza, czerpał wyłącznie z tego, co dzieje się w naszych organach*<sup>18</sup>.

Dusza ludzka ma wewnętrzne odczucie np. ruchów, które są w danym momencie wykonywane przez człowieka w jego ciele. Naturalne jest, że w oczach ludzkich przedmioty jawią się jako zmieniające miejsce, jednak dusza musi te przedmioty widzieć jako nieruchome<sup>19</sup>.

W systemie Malebranche'a wszystko wskazuje na to, że Bóg w swojej Opatrzności porządkuje wszystkie odczucia, jakie są nam dawane. Jednak czasami wszystko dzieje się zbyt szybko i nie ma możliwości, aby nastąpiła zmiana ułożenia nerwów oraz mięśni aż do głównej części mózgu<sup>20</sup>.

---

<sup>14</sup> Vide, W. Augustyn, *Podstawy wiedzy u Descartesa i Malebranche'a*, PWN, Warszawa 1973, s. 140-141.

<sup>15</sup> M. Malebranche, *Dialogi o metafizyce i religii*, [w:] Idem, *Dialogi o metafizyce i religii. Dialogi o śmierci*, tłum. P. Rak, Antyk, Kęty 2003, I, s. 37.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 229.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 229.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 230.

Jednak możliwości Boga, jak twierdzi Mikołaj Malebranche, są nieograniczone. Człowiek nie tylko, gdy otwiera oczy widzi różne rzeczy i powiązania między nimi bez żadnego zaangażowania ze swojej strony, ale Bóg ze swoimi dziełami łączy człowieka na jeszcze wiele innych sposobów. Malebranche podaje przykład widoku upadającego dziecka. Widok ten, czyli wstrząśnienie nerwu wzrokowego od razu powoduje rozluźnienie w ludzkim mózgu pewnych sprężyn, które sprawiają, że natychmiast biegnie się dziecku dopomóc. Jest to moment, w którym dusza człowieka zostaje *dotknięta i wzruszona, jak powinna*<sup>21</sup>.

U Malebranche'a, podobnie jak u Sokratesa, machina ciała ludzkiego, podobnie jak machina zwierząt ma organy, które są uporządkowane ze względu na swój cel, za co należy podziwiać nieskończoną inteligencję Stwórcy. Czyli znowu pojawia się idea właściwego uporządkowania materii, choć człowiek ponadto posiada jeszcze oczywiście duszę, która powoduje odczucia i poruszenia, czego np. zwierzęta nigdy nie doświadczą<sup>22</sup>.

Wszystko to dotyczy ludzkiego działania w aspekcie motoryki, natomiast podobne skutki połączenia człowieka z Rozumem mają miejsce w aspekcie działania moralnego człowieka. Konsekwencją ogólnych praw, którymi posługuje się Bóg, aby rządzić światem są powiązania między ludźmi zarówno przez umysł, jak i ciało. Ponadto umysł człowieka jest złączony z Rozumem powszechnym. Przyczyną okazjonalną tego złączenia przez prawa ogólne jest ludzka uwaga, która określa ich skuteczność. *Wstrząśnienia, jakie mają miejsce w moim mózgu, są przyczyną okazjonalną lub naturalną moich odczuć. Zaś przyczyną okazjonalną obecności idei w moim umyśle jest moja uwaga. Myślę, o czym chcę. Ode mnie zależy, czy będę zgłębiał temat, o którym rozmawiamy, czy zupełnie jakiś inny. Ale nie ode mnie zależy, czy odczuwam przyjemność, słuchając muzyki lub patrząc na ten lub inny kolor*<sup>23</sup>.

Istnieje zatem u Malebranche'a pewna jedność z Rozumem, dzięki czemu możemy wybierać dobro, a przynajmniej to, co dobre wydaje nam się w danej chwili – podobnie jak kochać można tylko poprzez miłowanie dobra<sup>24</sup>.

\*\*\*

Wyraźnie widać zarówno w poglądach Sokratesa, jak i Mikołaja Malebranche'a absolutny brak przypadkowości. Oczywiście Malebranche w znacznej mierze spośród mędrców starożytnych korzystał przede wszystkim z Augustyna, jednak wydaje się, że w aspekcie

<sup>21</sup> Ponieważ Bóg tak chce zatem to nie jest przypadek, Ibidem, s. 230-231.

<sup>22</sup> Vide, M. Malebranche, op. cit., s. 231.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 233.

koncepcji Boga czerpał głównie od Sokratesa. Nawet przytaczane przez nich przykłady często są rażąco podobne. W obydwu koncepcjach oczywiste jest, że nic nie dzieje się przypadkiem – to nie ślepy los wszystkim kieruje, lecz Rozum. Podstawowa różnica polega na tym, że u Malebranche’a na tę Opatrzność niczym nie trzeba sobie zasłużyć, natomiast w przypadku Sokratesa zasługuje się rozumnym postępowaniem. Jednak w obydwu przypadkach w kontekście postępowania człowieka musi być jedność z Rozumem, bowiem nic nie dzieje się przypadkiem.

## SUMMARY

Father Nicolas Malebranche is usually associated with some kind of continuation - in the sense of improvement - the philosophy of Descartes. The fact forgotten today that before reading the "Treatise on Man" in 1664 Malebranche dealt also with study of Socrates.

It seems that just by knowing his views Malebranche responded to the philosophy of Descartes. The most important element which combines the character of Socrates and Malebranche seems to be searching for order and harmony in the concept of Providence. Both in the views of Socrates and Malebranche we can see a primary role of God in the action of man which means that human action is not accidental.

Speaking of action we mean activities related to motor activity of the human body as well as moral behavior.

It can therefore be suggested that the sources of Malebranche’s views on God's action can be traced back as early as the philosophy of Socrates.